Marek Orłowski

Związki generała broni Józefa Hallera z Toruniem w latach 1920-1939

Rocznik Toruński 29, 117-137

2002

Związki generała broni Józefa Hallera z Toruniem w latach 1920–1939

Marek Orłowski

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie związków gen. Józefa Hallera z Toruniem. Opis licznych wizyt w tym mieście, poza znaną powszechnie z 21 I 1920 r., stanowi znaczną jego część. Chodzi też jednak o zaprezentowanie swoistego „kultu", jakim „błękitnego generała" otaczali torunianie. Stosunek Hallera do Torunia miał ścisły związek z jego ambitnymi planami politycznymi. To właśnie było jedną z głównych przyczyn generalskich zabiegów o popularność wśród wielu grup społecznych i wielu pokoleń. Takie zamierzenia były koniunkturalnie realizowane przez centrowe, a zwłaszcza prawicowe partie polityczne usiłujące wykorzystać go do swoich celów. Te inicjatywy, podejmowane przez obydwie strony, przynosiły efekty. Sympatia torunian dla Hallera, podtrzymywana przez różne środowiska, trwała, a nawet narastała przez całe dwudziestolecie (czego, mimo zabiegów administracji wojewódzkiej, nie da się powiedzieć o stosunku społeczeństwa do marszałka Józefa Piłsudskiego).

Dotychczas nie została w pełni zbadana kwestia związków Józefa Hallera z Toruniem. Najwięcej publikacji dotyczy przejęcia Pomorza przez wojsko polskie i wizyty generała w mieście dnia 21 I 1920 r.[1] Analizując

[1] S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989; M. Bielski, *Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej*, t. 2: *Front Pomorski, dowódcy Obozu Warownego „Toruń", dowódcy Piechoty Dywizyjnej 4 Dywizji Piechoty, komendanci Obozu Szkolnego Artylerii i Centrum Wyszkolenia Artylerii, generałowie tytularni, generałowie na funkcjach administracyjnych, addendum*, Toruń 1996; Cz. Skonka, *Śladami generała Hallera*, Gdańsk 1995; *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920 i 1945 rok*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1985; P. Hauser, *Przejęcie obszarów byłego zaboru pruskiego przyznanych Polsce traktatem wersalskim*, Dzieje Najnowsze, R. 1973, z. 3; M. Wojciechowski,

to zagadnienie, historycy mają do dyspozycji przede wszystkim wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń bądź artykuły w międzywojennej prasie pomorskiej[2]. Ta ostatnia jest jedynym źródłem dla opracowania czynności generała Hallera podjętych w Toruniu w 1920 r. Ówczesne dzienniki są też jedyną prawie bazą informacji dotyczącą jego wizyty w styczniu 1921 r. Mniej znane w literaturze naukowej są związki Hallera ze stolicą Pomorza po 1921 r. Relacje o nich zawiera ówczesna prasa. Zachowały się dokumenty dotyczące wizyt generała na zjazdach Związku Hallerczyków[3]. Materiał archiwalny jest z pewnością najbardziej wiarygodnym źródłem, czego nie można powiedzieć o regionalnej prasie, będącej pod wpływem partii politycznych, ani o pamiętnikach. Niedoskonałe są zwłaszcza *Pamiętniki* Józefa Hallera[4]. Generał pisał je będąc w podeszłym wieku, mylnie np. podając datę przyjazdu do Torunia na 19 I 1920 r.

Generał Józef Haller był oczekiwany w Toruniu już w końcu 1918 r., gdy liczono, że wraz ze swoją armią wyląduje w Gdańsku. Na skutek sprzeciwu Niemiec, popartych przez Wielką Brytanię, ustalono, iż dywizje polskie zostaną przetransportowane z Francji przez Hesję i Saksonię od kwietnia do czerwca 1919 r. Zgodnie z traktatem wersalskim Pomorze Gdańskie miało być przekazywane Polsce od dziesiątego dnia po wejściu układu pokojowego w życie. Naczelny Wódz Józef Piłsudski postanowił, że dowódcą oddziałów przejmujących te ziemie będzie Józef Haller. Od jesieni 1919 r. przystąpiono do formowania Frontu Pomorskiego. Z dniem 17 I 1920 r., zgodnie z harmonogramem przyjętym przez Niemcy i Polskę, rozpoczęło się przekazywanie dzielnicy. Toruń powrócił do Macierzy

---

Powrót Pomorza do Polski 1918–1920, Toruń 1981.

[2]E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970; tenże, *Mare Polonum*, Poznań 1924; J. Haller, *Jak wojska polskie zajęły Pomorze* oraz *Wspomnienia Heleny Steinbornowej, przewodniczącej komisji przejęcia wojsk polskich w Toruniu*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930; te oraz inne wspomnienia są opublikowane w: *Powrót. Dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920*, wyd. J. Bełkot, M. Wojciechowski, Toruń 1988; Dzień Pomorski (dalej cyt. DP) 1929–1935; Głos Robotnika (dalej cyt. GR) 1920–1922; Obrona Ludu (dalej cyt. OL) 1936–1938; Słowo Pomorskie (dalej cyt. SP) 1921–1939.

[3]Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1920–1939 (dalej cyt. UWP); Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Akta miasta Torunia 1920–1939 (dalej cyt. AmT).

[4]J. Haller, *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964.



Generał
Józef Haller
(1873–1960)

18 stycznia, na czele polskich wojsk wkraczających do miasta stał płk Stanisław Wilhelm Skrzyński[5]. Dowódca Frontu przyjechał do stolicy Pomorza trzy dni później.

Dnia 21 I 1920 r. odbyły się w Toruniu główne wojskowo-polityczne uroczystości przejęcia województwa pomorskiego przez Rzeczpospolitą Polską. Ich bohaterem był dowódca Frontu generał broni Józef Haller[6].

[5]Ibid., szczegółowo proces przejęcia Pomorza przez Polskę opisuje w swej monografii M. Wojciechowski.

[6]Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej cyt. CAW), Armia generała Hallera (dalej cyt. AgH), sygn. I.123.1.223.; J. Haller, op. cit., s. 213–214 (błędnie podaje, że był w Toruniu 19 I 1920), E. Ligocki, *Dialog*, s. 206–207;

W styczniu przydzielono mu jako kwaterę dom Friedricha Thomasa, właściciela fabryki pierników. W salonie generał kazał ustawić wypchaną białą niedźwiedzicę, tzw. „Baśkę murmańską"[7]. W lutym 1920 r. za sprawą starosty toruńskiego Adama Czarlińskiego przeniósł się do tzw. „leśniczówki"[8]. Był to, nieistniejący dziś, drewniany domek usytuowany obok kościoła garnizonowego. Generał przebywał w nim z żoną Aleksandrą i synem Erykiem[9].

Jako szef Frontu Pomorskiego generał brał udział w różnych ceremoniach. Dnia 3 lutego uczestniczył w nabożeństwie w kościele świętego Jana na intencję otwarcia polskiej Drukarni Robotniczej, zakładu poligraficznego „Głosu Robotnika", organu Narodowego Stronnictwa Robotników. W niedzielę, 8 lutego, wziął udział w przejęciu toruńskiego kościoła garnizonowego z rąk ewangelików[10]. Dnia 10 II 1920 r. w regionalnej prasie ukazało się zarządzenie dowódcy Frontu Pomorskiego o wprowadzeniu cenzury dla korespondencji pocztowej z obywatelami mieszkającymi w Niemczech[11]. Z kolei – w porozumieniu z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej – w nocy z 14 na 15 lutego generał nakazał wprowadzenie na Pomorzu czasu warszawskiego (zegary przesunięto z 2.00 na 3.00)[12].

Dnia 15 lutego sztab Frontu Pomorskiego urządził obchody drugiej rocznicy bitwy pod Rarańczą, w których brał udział Haller[13]. Wieczorem

---

tenże, *Mare Polonum*, s. 20–22; J. Haller, *Jak wojska polskie*, s. 58; *Wspomnienia Heleny Steinbornowej*, s. 201; *Życie Pomorza. Królewskie miasto Grudziądz 23 I 1920*, Grudziądz 1926, s. 19; DP, nr 16 z 18 I 1935, s. 3; SP, nr 15 z 19 I 1930, s. 4; M. Bielski, *Generałowie*, t. 2, s. 24.

[7] „Baśka murmańska" to niedźwiedzica oswojona przez żołnierzy Samodzielnego Polskiego Oddziału na Syberii; po zakończeniu walk z bolszewikami, jadąc z Murmańska do Polski, przywieźli ze sobą zwierzę do Gdańska. Niedźwiedzica została przypadkowo zabita na Lubelszczyźnie jesienią 1919 r.

[8] W księgach meldunkowych miasta Torunia nie udało się potwierdzić tych informacji, zawartych w pamiętnikach Hallera i Ligockiego – APT, AmT 1793–1920, sygn. 17843, 17844, 17845.

[9] J. Haller, *Pamiętniki*, s. 217; E. Ligocki, *Dialog*, s. 211–212; M. Bielski, *Generałowie*, t. 2, s. 24–25.

[10] GR, nr 2 z 4 II 1920, s. 1, nr 6 z 9 II 1920, s. 2.

[11] GR, nr 7 z 10 II 1920, s. 2, nr 8 z 11 II 1920, s. 2.

[12] GR, nr 11 z 14 II 1920, s. 1.

[13] Na znak protestu przeciw oddaniu przez państwa centralne Chełmszczyzny Ukrainie 16 II 1918 r. większość II Brygady pod dowództwem płka Józefa Hallera przebiła się przez front koło Czerniowiec na stronę rosyjską.

dowództwo wydało raut w Dworze Artusa (wstęp za zaproszeniami)[14]. Dnia 24 lutego generał brał udział, jako gość honorowy, w zebraniu konstytucyjnym pomorskiego okręgu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża (PTCK). Na pierwszego prezesa wybrano Zdzisława Dandelskiego, uściślono zasady współpracy z armią, którą reprezentował Haller, na tle pomocy dla uchodźców i inwalidów wojennych[15]. Z kolei dnia 25 II 1920 r. Haller podejmował w Toruniu gen. Charlesa Duponta, szefa Międzynarodowej Komisji Granicznej. Gość obserwował defiladę pułku toruńskiego i spożył obiad w Dworze Artusa[16].

Na okres pobytu w Toruniu przypadały imieniny Józefa Hallera. Już w przeddzień odbył się w mieście pochód towarzystw i organizacji społecznych. „Głos Robotnika" z datą 19 III 1920 r. był wydany w odświętnej szacie graficznej. Na pierwszej stronie zamieszczono poetycki życiorys generała. Jednocześnie na łamach tego samego numeru wojewoda Stefan Łaszewski wezwał, by uczcić odpowiednio także Naczelnika Państwa. Z kolei sztab Frontu Pomorskiego otworzył przy ul. Żeglarskiej księgarnię wojskową. Można tam było nabyć portrety i dzieła Piłsudskiego a także, jak opublikowano w „Głosie", „dzieła naszego drogiego generała Hallera". „Błękitny generał", dziękując ludności za życzenia przekazał na ręce prezydenta Torunia Bolesława Wolszlegiera 10 tys. marek polskich dla najbiedniejszych. Ponadto złożył datek w kwocie 5 tys. marek na rzecz ochronki sióstr elżbietanek[17].

Z dniem 23 III 1920 r. Naczelny Wódz rozwiązał Front Pomorski, a Józefowi Hallerowi zaproponował objęcie dowództwa 1. Armii nad Dźwiną i Dzisną[18]. Były tam formacje o słabym morale, więc generał odrzucił tę propozycję, udając się na urlop[19]. „Głos Robotnika", żegnając go, opublikował wówczas następujące słowa: „Imię twoje przezacny, ukochany, Generale, wyryte będzie złotymi zgłoskami niby na granicie, który przedstawia cały lud pracujący Pomorza"[20].

[14]GR, nr 11 z 14 II 1920, s. 1, nr 17 z 17 II 1920, s. 1.

[15]GR, nr 18 z 24 II 1920, s. 1; *Z dziejów Polskiego Czerwonego Krzyża na Pomorzu 1918–1938 i sprawozdanie z działalności okręgu pomorskiego za rok 1937*, Toruń 1938, s. 11.

[16]CAW, Front Pomorski, sygn. I. 310.10.19.

[17]GR, nr 38 z 18 III 1920, s. 1, nr 39 z 19 III 1920, nr 45 z 27 III 1920, s. 1.

[18]CAW, AgH, sygn. I. 123.1.223, k. 101.

[19]J. Haller, *Pamiętniki*, s. 218–219.

[20]GR, nr 45 z 27 III 1920, s. 1.

Józef Haller ponownie przyjechał do Torunia prawie rok później (16 I 1921 r.). Dwa dni później uroczyście obchodzono pierwszą rocznicę powrotu północnych ziem do Polski. Miasto gościło wtedy znakomitych obywateli. Zaszczycił je m.in. ks. prymas Edmund Dalbor[21]. Jednym z punktów uczczenia tej okoliczności było nadanie Hallerowi honorowego obywatelstwa Torunia. Po południu o godz. 15.30 przewodniczący Zdzisław Dandelski otworzył nadzwyczajną sesję rady miejskiej[22]. Po przemówieniu wręczono generałowi dyplom, na którym był wizerunek grodu nad Wisłą oraz podobizna żołnierza z armii Hallera i husarza polskiego. W laudacji pochwalnej rajcowie napisali, iż przyznali mu tę godność m.in.: „w uznaniu wiekopomnych zasług generała broni Józefa Hallera około organizacji polskich armii ochotniczych w ciągu wojny światowej, które przyczyniły się do złamania potęgi niemieckiej i nawały bolszewickiej, które uratowały Pomorze od pożogi wojennej i które umocniły wiarę narodu polskiego we własne siły"[23]. Wyróżniony podziękował słowami: „Nie chcę być tylko honorowym obywatelem Torunia. Przeciwnie ! Chcę tu zostać z Wami, a nawet kości swoje pragnę tu złożyć"[24].

Popularność „błękitnego generała" próbowano zdyskontować w różny sposób. Związek Ludowo-Narodowy (ZL-N) użył tego chwytu w wyborach uzupełniających 1920 r., z kolei fotograf Hermann Spychalski pragnął zwiększyć obroty w swojej firmie. Chciał wykorzystać to, że Haller, będąc w Toruniu, pozował w jego zakładzie do zdjęć (wykonywanych bynajmniej nie do szuflady). Następnie w marcu 1921 r. rzemieślnik polecał w prasie „biurom, stowarzyszeniom i patriotom najnowsze zdjęcie [...] generała broni Józefa Hallera, wykonane artystycznie i w różnych wielkościach", ponadto dodawał, iż będzie to „jedyny podarek na Wielkanoc"[25].

Przeszło 3 lata później generał przesłał w darze Muzeum Miejskiemu swoje popiersie, celem jego eksponowania. Wykonawcą była prawdopodobnie firma Wabia-Wabiński z Warszawy. Miało ono postać statuetki z brązu. Artysta ten wykonywał jesienią 1922 r. pamiątkowe odznaki dla

[21] SP, nr 14 z 20 I 1921, s. 2, nr 25 z 2 II 1921, s. 2.

[22] APT, AmT, sygn. 1477.

[23] SP, nr 17 z 23 I 1921, nr 17 z 23 I 1921, s. 3; *Księga pamiątkowa dziesięciolecia*, s. 71.

[24] Ibid.

[25] SP, nr 55 z 10 III 1921, s. 6.

założonego wtedy Związku Hallerczyków i w celu pozyskania zamówienia, gratis podarował ów posążek ich patronowi[26].

Generał Józef Haller przyjeżdżał do Torunia prywatnie lub służbowo. Od 19 X 1921 r. został generalnym inspektorem artylerii. Pierwszą inspekcję odbył w stolicy województwa pomorskiego już 5 dni po nominacji. Po raz kolejny przybył dopiero wiosną 1924 r., była to kontrola garnizonu toruńskiego. Przyjechał pociągiem z Gorzuchowa (powiat chełmiński), gdzie miał posiadłość ziemską („resztówkę"[27]). Na dworcu Mokre (obecnie Toruń Wschodni) witała go m.in. delegacja misji francuskiej, a orkiestra 63. pułku piechoty odegrała hymn narodowy. Po południu, tego samego dnia, Haller wyjechał do żołnierzy w Grudziądzu. 17 VIII 1924 r. był wśród torunian oglądających zawody jazdy konnej, w których uczestniczyli podchorążowie Obozu Szkolnego Artylerii[28]. Nie mogło go zabraknąć w ważnym dla wojskowego Torunia wydarzeniu, które odbyło się w tymże ośrodku szkoleniowym 1 X 1924 r. Była nim uroczysta promocja pierwszych absolwentów Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii. Ceremonię rozpoczęła polowa msza święta, potem odbyła się defilada. Następnie, gdy goście zwiedzali budynki szkoły, absolwenci formowali odpowiedni szyk. Po przemówieniu komendanta szkoły płka Ostrowskiego, mowę wygłosił Haller, po czym w imieniu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego wręczył prymusowi ppor. Mieczysławowi Oborskiemu dyplom i pamiątkową szablę[29].

Podczas toruńskiej wizyty w kwietniu 1926 r. „błękitny generał" uczestniczył w posiedzeniu dzielnicowego PTCK. Po południu, 18 kwietnia, zwiedzał wiosenną wystawę w Dworze Artusa. Następnego dnia o godz. 7.00 przyglądał się gimnastyce podchorążych w Szkole Podoficerów Zawodowych Artylerii. Po jej zakończeniu przeprowadził krótki egzamin teoretyczny. Po spożyciu żołnierskiej grochówki generał nadzorował zajęcia z jazdy konnej. Dostojny gość nocował w garnizonie Obozu Szkol-

[26]SP, nr 40 z 5 IV 1924, s. 5; Straż nad Wisłą, nr 1 z X 1922, s. 19.

[27]J. Haller, *Pamiętniki*, s. 271.

[28]SP, nr 242 z 22 X 1921, s. 2, nr 157 z 12 VII 1922, s. 4–5, nr 89 z 15 IV 1924, s. 4, nr 96 z 24 IV 1924, s. 5; E. Tomczak, K. Wyszyński, H. Ponichtera, *Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu 1923–1992*, Toruń 1992, s. 85.

[29]SP, nr 230 z 3 X 1924, s. 6; M. Bielski, *Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej*, t. 1, Toruń 1996, s. 134–135.

nego na Mokrem. Z kolei 20 kwietnia odbył inspekcję aplikacyjnego strzelania, prowadzonego przez instruktorów na poligonie na Podgórzu[30].

„Błękitny generał" utrzymywał kontakty z Toruniem także jako prezes Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP). Józef Haller przyjechał 1 XI 1922 r., kiedy odbywała się odprawa hufców i drużyn okręgu pomorskiego w Toruniu. Obchodzono wtedy pięciolecie organizacji w mieście. Uroczystości rozpoczęła msza w kościele świętego Jakuba. O godzinie 10.00 zaczęły się obrady. Haller przewodniczył prezydium konferencji. Apelowano do rodziców, by pozwolili swemu potomstwu wstąpić do związku. Generał wieczorem zaszczycił swoją obecnością występy harcerzy toruńskich w „Parku Wiktorii". Wskutek zarzutów o zbyt duże zaangażowanie się w działalność polityczną (zachowanie podczas wydarzeń grudniowych 1922 r.[31] nie mogło być wychowawcze dla młodzieży) Haller prawdopodobnie sam zrezygnował z przewodniczenia ZHP w dniu 4 II 1923 r.[32]

Warto wspomnieć, że na Pomorzu funkcjonowały drużyny harcerskie imienia Józefa Hallera. Jedna z nich działała w Toruniu. Dnia 8 X 1920 r. została utworzona przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim IV. toruńska drużyna ZHP im. gen. J. Hallera. W październiku 1928 r. na stanowisku opiekuna tej drużyny Teofila Kandybę zastąpił Damazy Jaworski[33]. Zaowocowało to zmianą patrona – został nim Kazimierz Pułaski – dzięki której jej inicjator był instruktorem sekcji aż do wybuchu wojny.

Także prezesura PTCK sprzyjała wizytom generała Hallera w mieście. Generał zapowiedział swoją obecność w Toruniu na zjeździe okręgowym Czerwonego Krzyża, w związku z czym przeniesiono jego termin z 18 X 1921 r. na 3 listopada. Przewodnicząca Helena Steinbornowa przekazała dostojnemu gościowi kierownictwo konferencji. Haller zaprezentował stan PTCK i program reform. Były one konieczne, ponieważ

---

[30]SP, nr 92 z 22 IV 1926, s. 8; M. Bielski, *Generałowie*, t. 1, s. 135.

[31]Haller przyłączył się do kampanii prawicy domagającej się, by Gabriel Narutowicz odmówił przyjęcia stanowiska prezydenta, na które został wybrany 9 XII 1922 r. W jej efekcie 16 XII 1922 r. został zabity przez Eligiusza Niewiadomskiego – S. Aksamitek, op. cit., s. 150–154; W. Pobóg–Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914-1939, Warszawa 2000, s. 597–606.

[32]SP, nr 123 z 30 V 1923, s. 3–4, 253 z 3 XI 1922, s. 7; W. Błażejewski, *Z dziejów Związku Harcerstwa Polskiego (1910–1945)*, Warszawa 1985, s. 170, 342.

[33]APT, AmT, sygn. 287, k. 53.

był to czas zmniejszania się aktywności członków i poszczególnych kół. Na Pomorzu w lipcu 1920 r. istniało 40 ośrodków Czerwonego Krzyża, a na zjazd przeszło rok później przybyło zaledwie 13 delegacji. Generał dał wyraz swojemu zaniepokojeniu, że organizacja była utożsamiana jedynie z pomocą dla rannych, chorych i uchodźców, ściśle związaną z działaniami wojennymi. Aby usprawnić działanie Związku, postulował zakładanie lecznic (w miastach, w których nie było szpitali), sanatoriów (proponował stworzenie go w Helu), sierocińców oraz punktów sanitarnych dla żołnierzy wracających z bolszewickiej Rosji. Złożył wniosek, by zatrudnić bezrobotnych, tworząc warsztaty do produkcji wozów sanitarnych. Zamykając zjazd generał zaapelował do Pomorzan o akces do Towarzystwa, wyraził się, iż w województwie powinno być w nim nie 3006 członków, lecz 100 000[34].

Józef Haller przybył do stolicy Pomorza także w czasie zamachu majowego. W dniu 14 V 1926 r. wyjechał z Poznania do Torunia, siedziby Dowództwa Okręgu Korpusu VIII., którego szef, gen. dyw. Jan Hubischta, jako jeden z nielicznych, wysłał pułki na pomoc legalnemu rządowi Witosa. Do miasta przybył wieczorem. W sali „Strzelnicy" spotkał się z 300 kombatantami, głównie z Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz Związku Hallerczyków. „Błękitny generał" przedstawił swoją wersję wydarzeń w Warszawie, z entuzjazmem wypowiadał się o postawie ludności pomorskiej i wyraził życzenie rychłego stłumienia zamachu. Podkreślił m.in.: „po drugiej stronie są tylko próżniaki, chcący żyć cudzym kosztem i nie lubiący wytrwałej a twórczej pracy"[35]. Samochód, którym odjeżdżał na kwaterę, zgromadzona ludność obrzuciła kwiatami. Redaktor „Słowa Pomorskiego" napisał, że pod wpływem tej wizyty wzmógł się jeszcze napływ ochotników do garnizonów toruńskich[36].

O Hallerze wspominano coraz rzadziej na imprezach związanych z rocznicami powrotu Pomorza do Polski. Na dziesięciolecie zaproszono nawet prezydenta Ignacego Mościckiego. W związku z tym, iż dostojny gość mógł przyjechać dopiero 16 lutego, tego dnia zorganizowano uroczystości

---

[34]SP, nr 254 z 6 XI 1921, s. 3–4; *Z dziejów Polskiego Czerwonego Krzyża*, s. 36–37, 141.

[35]SP, nr 111 z 16 V 1926, s. 2.

[36]SP, nr 111 z 16 V 1926; J. Haller, *Pamiętniki*, s. 265; M. Bielski, *Generałowie*, t. 1, s. 75–76; R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu*, Gdańsk 1966, s. 59–62.

w całym Pomorzu. Do Torunia, oprócz prezydenta, przybył także były dowódca Dywizji Pomorskiej gen. Stanisław Skrzyński. „Słowo Pomorskie" stwierdziło, że dla wielu torunian i gości przykrym zawodem była nieobecność gen. Hallera. Kilka dni później opublikowano grubą czcionką notę następującej treści: „Wobec licznych zapytań, kierowanych do redakcji z kół naszych czytelników, dlaczego generał broni Józef Haller nie wziął udziału w dniu 16 bieżącego miesiąca w uroczystościach toruńskich, urządzonych z okazji 10–lecia przyłączenia Pomorza do Macierzy, komunikujemy, że wedle posiadanych przez nas informacji pan generał na uroczystości te nie został przez komitet obchodu zaproszony"[37]. Jest to przykład, w jaki sposób sanacja próbowała pomijać i pomniejszać zasługi byłego dowódcy Armii Polskiej we Francji[38].

Warto wspomnieć, że w Toruniu był jedyny na Pomorzu pomnik Józefa Hallera. Właściwie był to tylko obelisk ku czci tegoż generała. Znacznie bardziej okazale wyglądał, wzniesiony na terenie wojskowym, zespół pomnikowy marszałka Józefa Piłsudskiego. Obelisk powstał na planie ceglanego pomnika Paula Hindenburga, wzniesionego w 1915 r. na wale wiślanym, 450 metrów na południowy wschód od dworca Toruń–Przedmieście. Artylerzyści z grupy gen. Stanisława Pruszyńskiego, w lutym 1920 r. skierowani do garnizonu w koszarach im. Sowińskiego jako Park Uzbrojenia 16. Dywizji Piechoty, postanowili upamiętnić wydarzenia, w których brali udział. W swoich warsztatach remontowych wykonali tablicę pamiątkową ku czci dowódcy Frontu. Prawdopodobnie zrzucili z cokołu statuę Hindenburga i wmurowali tablicę z napisem: „Drogiemu oswobodzicielowi Pomorza generałowi Józefowi Hallerowi – Rodacy - 19 marca 1920". Zapewne było to dziełem około 10 żołnierzy, którzy nie poinformowali o tym ani przełożonych, ani władz miasta. W czerwcu 1920 r. zostali przeniesieni na front wschodni[39]. Obelisk stał w zapomnieniu przez kilka lat, a okoliczny teren zarastał trawą i krzakami.

Sprawa zniszczonego pomnika odżyła po publikacji w „Deutsche Rundschau" z 28 III 1926 r.[40] Spowodowało to interwencję kancela-

[37]Cyt. za SP, nr 45 z 23 II 1930, s. 3; SP, nr 40 z 18 II 1930, s. 8.

[38]Inne przypadki to m.in. ocenzurowanie odezwy generała do hallerczyków – SP, nr 259 z 11 XI 1934, s. 2; DP, *Dziwny rozkaz „emeryta"*, nr 262 z 13 XI 1934, s. 3; skonfiskowanie komunikatu Hallera w sprawie niedemokratycznych wyborów 1935 r. – OL, nr 83 z 13 VII 1935, s. 2.

[39]SP, nr 117 z 22 V 1927, s. 13, nr 146 z 29 VI 1934, s. 5.

[40]Deutsche Rundschau in Polen (Bromberg), nr 72, 28 III 1926, 2. Blatt: „Zu

rii wojewody Stanisława Wachowiaka. Magistrat Torunia zaczął szukać prawnego właściciela obelisku, a tymczasem nakazał miejscowej placówce Związku Hallerczyków uporządkować teren. W „Słowie Pomorskim" kombatanci ci prosili o kontakt z nimi inicjatorów modyfikacji pomnika z 1920 r. Hallerczycy usunęli późną wiosną 1926 r. osuwającą się na postument ziemię, zasadzili młode topole i kwiaty oraz ustawili ogrodzenie z furtką. Niestety, w ciągu doby sadzonki drzewek skradziono, a kwiaty zadeptano[41].

Kombatanci zwracali się do różnych instytucji o pomoc finansową w renowacji obelisku. Do prośby pozytywnie ustosunkowało się Towarzystwo Miłośników Miasta Torunia (To–Mi–To). Towarzystwo wydelegowało spośród swego grona Eugeniusza Grosa, który przedstawił plan rekultywacji terenu. Proponował usunięcie części ziemi, umocnienie skarp opłotkami, ogrodzenie drutem kolczastym bezpośredniego otoczenia obelisku oraz wzmocnienie popękanych schodów. Zarząd To–Mi–To na sesji w dniu 6 V 1927 r., po wysłuchaniu relacji Grosa, zaproponował jednak magistratowi „nie remontowanie tego pomnika tylko zburzenie go, ponieważ jest to dawny pomnik Hindenburga, na którym ktoś swego czasu umieścił tablicę nieczytelną obecnie i ponieważ jako pomnik nie przedstawia on jakiejkolwiek wartości"[42]. Magistrat nie podjął żadnej decyzji, ponieważ pomnik Hallera stał na terenie należącym do wojska.

Toruń prosił Józefa Hallera o wzięcie honorowego patronatu nad uroczystościami 700–lecia miasta, który przyjęli inni ważni pomorscy urzędnicy. Ponieważ w tym komitecie byli wojewódzcy notable sanacji, „błękitny generał" nie wziął udziału w obchodach toruńskich[43].

Proces popularyzacji osoby Józefa Hallera kontynuowało „Słowo Pomorskie". Po zamachu majowym opublikowało z nim wywiad, w którym opowiedział się za aktywizacją „narodowej części społeczeństwa"[44]. W 1931 r. redakcja pośredniczyła w sprzedawaniu przez Związek Haller-

---

gänzlich verwarhrlosten Zustande befindet sich das Hallerdenkmal am Abhange des Berges an der Weichsel zwischen Stadtbahnhof und Jakobsvorstadt. Es wurde im Jahre 1920 aus einem deutschen in ein Denkmal zu Ehren des Generals Haller umgewandelt und ist heute nur noch eine Ruine".

[41]APT, AmT, sygn. D 2848, k. 1,9; SP, nr 149 z 2 VII 1933, s. 1.

[42]Ibid., k. 2–5, k. 8 (cytat).

[43]Archiwum Akt Nowych, Akta Józefa Hallera, sygn. 57.

[44]SP, nr 198 z 29 VIII 1926, s. 1.

czyków zdjęć portretowych byłego dowódcy Armii Polskiej we Francji[45]. Rozmowa z Hallerem ukazała się także z okazji 15 rocznicy powrotu Pomorza do Polski[46]. W piętnastolecie bitwy warszawskiej na szpaltach „Słowa" zamieszczono artykuł o „odpowiednim" dla tejże redakcji profilu, zatytułowany: *Wódz Armii Ochotniczej gen. Józef Haller opowiada o bitwie, która zadecydowała o losach Polski*, sygnowany przez generała. Być może był to kontrakt korzystny dla obu stron; niewątpliwie za to, że był w nim wysoko podnoszony do góry, Haller pozwolił na przemycenie „narodowych" treści[47]. Po 1935 r. w związku z udziałem generała we „Froncie Morges" endecja i jej gazety wypowiadały się o nim bardziej wstrzemięźliwie.

Entuzjastyczne publikacje o Józefie Hallerze torunianie mogli przeczytać na łamach „Obrony Ludu", która stała się organem prasowym Stronnictwa Pracy (po 10 X 1937). Informowała ona czytelników o udziale generała w wojewódzkich zjazdach nowej partii (Haller był prezesem jej Rady Naczelnej), o obchodach 20-lecia bitwy pod Rarańczą. „Błękitny wódz" przewodniczył wojewódzkiej konferencji Stronnictwa Pracy w Toruniu, w dniu 3 IV 1938 r. Na dworcu Toruń-Miasto powitał dostojnego gościa prezes partii na Pomorzu Antoni Antczak. Po mszy w kościele świętego Jakuba ponad 900 delegatów udało się pochodem na obrady do Dworu Artusa. Zjazd rozpoczęto o godzinie 12.00. Honorowym marszałkiem obrad został „błękitny generał", który wygłosił przemówienie programowe („Stanowisko narodu polskiego i jego rola dziejowa w Europie jako przedmurza chrześcijaństwa"). Prelegent zaprotestował przeciw nazywaniu przez niektórych dyplomatów ziemi pomorskiej mianem „korytarza"[48]. Dzięki antyniemieckiej retoryce zyskiwał oklaski od torunian.

W lutym 1939 r. generał poważnie zachorował na grypę, przebywał więc na kuracji w Zakopanem. W następnym miesiącu wrócił do Gorzuchowa, 10 marca przyjechał w sprawach osobistych do Torunia. Była to jego przedostatnia wizyta w mieście. Rodzina Hallerów, przeczuwając

[45]SP, nr 119 z 24 V 1931, s. 11.

[46]SP, nr 17 z 20 I 1935, s. 3.

[47]SP, nr 187 z 15 VIII 1935, s. 1, 3-4.

[48]OL, nr 40 z 3 IV 1938, s. 1, nr 41 z 6 IV 1938, s. 1, 3; SP, nr 78 z 5 IV 1938, s. 7; W. Bujak, *Stronnictwo Pracy 1937-1946-1959*, Warszawa 1988, s. 26; R. Kozłowski, *Z dziejów Stronnictwa Pracy w województwie pomorskim*, cz. 1, Zapiski Historyczne, t. 58, 1993, z. 1, s. 69.

wybuch wojny, w końcu sierpnia przygotowała się, by w razie walk odjechać z Gorzuchowa do Warszawy. Co noc, pobliską szosą, odbywał się transport jednostek wojska ku granicy z Niemcami. Dnia 29 sierpnia uprowadzono stróża nocnego, co było impulsem dla generałostwa, by opuścić folwark. Przed południem 29 VIII 1939 r., zabierając 4 walizki, Hallerowie pociągiem dotarli do Torunia, a następnie do stolicy. Generał broni Józef Haller na Pomorze już nigdy nie wrócił[49].

Legendę Józefa Hallera propagowały na Pomorzu i w Toruniu zainteresowane tym środowiska, przede wszystkim ZL-N oraz jego późniejszy spadkobierca Stronnictwo Narodowe (SN). „Błękitnego generała" powszechnie kojarzono z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim, choć on sam był sympatykiem przede wszystkim chadecji. Te związki celowo eksponowała i wyolbrzymiała prawica, zdając sobie sprawę z popularności generała na Pomorzu. Na początku lat trzydziestych związane z nią „Słowo Pomorskie" zainicjowało akcję obchodów imienin Józefa Hallera (doskonała okazja, by przeciwstawić je organizowanym przez władze wojewódzkie i powiatowe imieninom marszałka Piłsudskiego). W numerze z 19 III 1931 r. dziennik ten zamieścił wiersz A. Dziarnowskiego z Krakowa, zatytułowany „Błękitnemu Wodzowi". Gazeta poinformowała, że z całego kraju do podkrakowskich Jurczyc (mieszkała tam matka Hallera) napłynęło wiele życzeń, a z Torunia wysłano adres hołdowniczy podpisany przez prawie tysiąc osób[50]. Obchody urządzali głównie hallerczycy i Młodzi SN[51].

W końcu lat trzydziestych imieniny generała zaczęło świętować Stronnictwo Pracy[52]. Dnia 20 III 1938 r. wydano specjalny, imieninowy numer partyjnej gazety. Na pierwszej stronie, nad zdjęciem, zamieszczono hasło: „Dostojny Solenizant generał Józef Haller niech żyje!"[53]. Na niej znalazły się także powinszowania: „oprócz życzeń natury osobistej [...] składamy

[49] J. Haller, *Pamiętniki*, s. 296–299; S. Aksamitek, op. cit., s. 192–193.

[50] APT, Starostwo Grodzkie Toruń, sygn. 10, k. 3; SP: nr 64 z 19 III 1931, s. 3, 8, nr 67 z 22 III 1931, s. 13.

[51] APT, Starostwo Grodzkie Toruń, sygn. 40 (sprawozdanie sytuacyjne za marzec 1934), k. 69; SP, nr 67 z 21 III 1929, s. 8, nr 68 z 24 III 1931, s. 6, nr 68 z 23 III 1932, s. 8, nr 85 z 18 III 1936, s. 7, nr 73 z 27 III 1936, s. 8, nr 68 z 24 III 1937, s. 7.

[52] Abonenci „Obrony Ludu" otrzymali na imieniny 1937 r. bezpłatny portret Józefa Hallera - OL, nr 34 z 20 III 1937.

[53] OL, nr 34 z 20 III 1938, s. 1.

dostojnemu solenizantowi życzenia natury politycznej. Życzymy mu więc, aby jak najrychlej doczekał się wielkiej zmiany w Polsce, która przyniesie realizacje reprezentowanej przez niego koncepcji politycznej. Koncepcja ta to Polska praworządnej wolności i sprawiedliwości społecznej"[54]. Z kolei 19 III 1939 r. życzenia przesłał mu prezydent Leon Raszeja. Haller na łamach „Słowa Pomorskiego" dziękował, pisząc: „Panu Prezydentowi i całemu polskiemu Toruniowi ≫Bóg zapłać≪ za życzenia imieninowe"[55]. Jedynie toruńska sanacja ignorowała generała.

Kombatanci Józefa Hallera oraz SN i Obóz Wielkiej Polski inicjowały obchody rocznic bitew pod Rarańczą i Kaniowem[56]. Hucznie obchodzono dziesięciolecie tych batalii. Akademie odbyły się w Grudziądzu i Toruniu. W tym drugim na akademii z udziałem pięciu organizacji weteranów prezes hallerczyków Paweł Bukowski stwierdził m.in.: „znaczenie boju pod Rarańczą polegało na zerwaniu braterstwa broni z państwami centralnymi. Do wieńca sławy ≫błękitnego generała≪ i jego armii przybył najpiękniejszy liść wawrzynu, jaśniejący promieniami chwały po wieczne czasy"[57]. Istotą legendy jest to, że społeczeństwo wierzy w to, co mówią ważne osobistości. A skoro nawet w rządowym „Dniu Pomorskim" znalazł się ustęp o obchodach rocznicy bitwy, w gronie kombatantów związanych z Józefem Piłsudskim[58], to nie dziwi, że wszyscy uwierzyli w heroizm Józefa Hallera.

Drugim obok Rarańczy sztandarowym świętem hallerczyków był Kaniów. „Słowo Pomorskie", opisując bohaterstwo żołnierzy polskich i Hallera w tej bitwie, dorzuciło w 1921 r. znamienną sugestię. Przypomniało czytelnikom, że „owa wioska Jemczycha pod Kaniowem wskazana jest w proroctwie Wernyhory, jako miejsce bitwy, po której niepodległa Polska powstanie"[59]. Taki argument powodował, że osoba Józefa Hallera obrastała w legendę. W dziesięciolecie bitwy, 11 V 1928 r.,

---

[54] Ibid.

[55] APT, AmT, sygn. 1484, k. 31; SP, nr 69 z 24 III 1939, s. 7.

[56] Pod Kaniowem nad Dnieprem dowodzony przez Hallera II. Korpus Polski stoczył 11/12 V 1918 r. przegraną bitwę z Niemcami. Większość żołnierzy dostała się do niewoli, z której w ciągu dwóch miesięcy uciekła, a część z Hallerem przedostała się na lewy brzeg Dniepru, by w Rosji organizować polskie wojsko.

[57] SP, nr 42 z 21 II 1928, s. 8.

[58] DP, nr 38 z 18 II 1931, s. 3.

[59] SP, nr 106 z 12 V 1921, s. 3.

artykuł w „Słowie" z tej okazji opublikował Marian Żebrowski, jej uczestnik[60].

Zasługi generała broni Józefa Hallera przypominano także przy okazji zjazdów Związku Hallerczyków. Na kanwie sesji hallerczyków w Toruniu w 1933 r., „Słowo Pomorskie" opublikowało wiele artykułów o „100-tysięcznej Armii Błękitnej" (faktycznie armia liczyła około 70 tys. żołnierzy[61]). Za jej głównego twórcę i tego, który od początku stanął po właściwej stronie w wielkiej wojnie, uznano Dmowskiego. O tym, że Haller walczył początkowo w szeregach państw centralnych napisano: „Józef Haller, nie tyle z racji politycznej, ile wychodząc z oceny starcia sił zbrojnych, jako czynnika politycznie decydującego, poparł stanowisko Piłsudskiego"[62]. Dodawano, że uzupełnieniem pracy Dmowskiego i Paderewskiego „był nie tylko rycerski, ale i politycznie decydujący krok generała Józefa Hallera, przejście i walki jego pod Rarańczą i Kaniowem, tudzież objęcie przez niego naczelnego dowództwa pierwszej, niezależnej armii polskiej we Francji"[63]. Ponadto w prasie prawicowej i na zebraniach endecji podkreślano zasługi „błękitnego generała" w odparciu bolszewików w 1920 r. Na sesji w 1933 r. Józef Rychlewski powiedział: „Wtedy, gdy już każdy prawie zwątpił w zwycięstwo (nawet ci, którzy dzisiaj nazywają się geniuszami [Józef Piłsudski – przyp. M.O.] chcieli sobie w łeb strzelić), dowództwo objął Haller i przy pomocy wiary i religii oraz pomocy opiekunów Polski zwyciężył"[64]. Należy przy tym wspomnieć, iż generał cieszył się autentyczną popularnością wśród Pomorzan w przeciwieństwie do marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym upatrywano socjalistę oraz wodza, który w 1918 r. pozostawił Pomorze samemu sobie[65]. Po 1926 r. administracja rządowa podejmowała wiele różnych

[60]SP, nr 110 z 12 V 1928, s. 4.

[61]CAW, Inwentarz do zespołu: Armia generała Hallera, s. V; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 481; B. Woszczyński, *Przyjazd Armii generała Hallera oraz jej zjednoczenie z wojskiem w kraju*, [w:] *Armia Polska we Francji 1917–1919*, pod red. P. Staweckiego, Warszawa 1983, s. 94.

[62]SP, nr 149 z 2 VII 1933, s. 4.

[63]Ibid.

[64]APT, Starostwo Grodzkie Toruń, sygn. 39 (sprawozdanie sytuacyjne za sierpień 1933 r.), k. 338.

[65]SP, nr 102 z 7 V 1921, s. 1, nr 258 z 9 XI 1922, s. 3; R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920–1939*, Warszawa 1983, s. 110–111; Z. Wa-

kroków, aby zmienić tę sytuację. O pierwszym marszałku nadawała audycje Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia S.A. w Toruniu, natomiast z przyczyn politycznych prawie nigdy nie mówiono o Józefie Hallerze[66].

Latem 1922 r. został powołany ogólnopolski Związek Hallerczyków (ZH). Było to stowarzyszenie żołnierzy walczących w latach 1914–1920 pod dowództwem Józefa Hallera. Należy wspomnieć, iż mimo statutowego zapisu o apolityczności związku zdecydowanie przeważały w nim wpływy prawicy i chadecji. Placówka hallerczyków funkcjonowała także w Toruniu, popularyzując osobę „błękitnego generała".

W niedzielę, 6 IX 1925 r., odbyło się poświęcenie chorągwi placówki w Toruniu. Toruńscy hallerczycy liczyli wówczas 50 członków, a Drużyna Błękitna (skupiająca młodzież) również 50. Uroczystość uświetnił swoją obecnością ideowy przywódca Związku Józef Haller. Po entuzjastycznym powitaniu generała udano się na mszę świętą. Główna ceremonia odbyła się na Rynku Staromiejskim. Po obrzędzie religijnym nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewiec w imieniu rodziców chrzestnych sztandaru, m.in. J. Hallera, dowódcy Okręgu Korpusu VIII gen. Jana Hubischty, starosty krajowego pomorskiego Józefa Wybickiego, prezesa Zarządu Głównego ZH Józefa Sierocińskiego, prezesa chorągwi pomorskiej ZH Stanisława Pałaszewskiego. Po południu odbyła się zabawa w klubie „Cegielnia", „błękitny generał" obserwował zawody chłopców z Drużyn Błękitnych, wieczorem odbył się na jego cześć raut w Dworze Artusa[67].

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu toruńskich hallerczyków było zorganizowanie piątego walnego (ogólnopolskiego) zjazdu ZH w dniach 2–3 X 1927 r. Do Torunia przyjechało wielu gości z całego kraju z gen. Józefem Hallerem i prezesem Zarządu Głównego Edwardem Lothem. Na inauguracyjnym nabożeństwie w kościele świętego Jakuba byli: starosta krajowy pomorski Józef Wybicki, prezydent Torunia Antoni Bolt, przewodniczący toruńskiej rady miejskiej Antoni Antczak. Przybył gość francuski gen. Pierre Pujo, natomiast ostentacyjnie były nieobecne władze wojewódzkie i miejscowe Dowództwo Okręgu Korpusu VIII. Dnia 2 października o godz. 12.00 rozpoczęły się obrady w sali „Strzelnicy"

---

szkiewicz, *Społeczeństwo Torunia wobec wyboru i zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza*, Rocznik Toruński, t. 17, 1986, s. 140, 150–151.

[66]SP, nr 34 z 12 II 1937, s. 7.

[67]Hallerczyk, nr 16 z 5 X 1925, s. 6; SP, nr 90 z 20 IV 1923, s. 5, nr 207 z 8 IX 1925, s. 3.

(wojewoda nie zgodził się na udostępnienie kombatantom Dworu Artusa). Następnego dnia odbyły się decydujące posiedzenia komisji i uchwalono wnioski związkowe. Najważniejszą decyzją było wybranie nowego prezesa Zarządu, został nim płk Franciszek Arciszewski[68]. Raport policji wskazuje na kulisy zjazdu: opozycyjne wobec sanacji nastroje podgrzewał ks. Józef Panaś (ZL–N). Józef Haller zachowywał się z rezerwą, ale gdy ksiądz Panaś wyraził się o hallerczykach, iż zasługi ich zostały celowo zapomniane, dlatego, że „nie szli do Polski przez most[69]", generał jako pierwszy zaczął bić brawo, pociągając za sobą całą salę[70].

Z okazji 700–lecia miasta Torunia i 10–lecia placówki toruńskiej ZH kombatanci zorganizowali (ich prezesem był Witold Kawecki) w dniach 2–3 VII 1933 r. ogólnopolski zjazd hallerczyków. Prezes honorowy Związku przyjechał do Dworu Artusa, entuzjastycznie pozdrawiany wszedł do wielkiej sali i zasiadł za stołem prezydialnym obok prezesa Zarządu Głównego Izydora Modelskiego, przewodniczącego rady miasta Torunia Stefana Michałka i posłów: Stefana Sachy (SN) i Wojciech Pawlaka (Narodowa Partia Robotnicza). Ubrany w błękitny mundur Haller powiedział m.in.: „Stwierdzamy z całą stanowczością odwieczne prawa naszego narodu do ziemi pomorskiej i wybrzeża wraz z portem gdańskim, ongiś nam wydartym, z którego nigdy nie zrezygnujemy! Stwierdzamy też wolę niezłomną narodu naszego, o którego wolność i niepodległość walczyliśmy na wszystkich frontach przeciwko przemocy zaborców – wolę niezłomną obrony tej polskiej ziemi pomorskiej i wolę zwycięstwa prawa naszego i sprawiedliwości oraz słusznych interesów narodowych i gospodarczych. Kto sięga po nasze ziemie pomorskie i po Gdańsk, port polski – kwestionuje wolność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej"[71] . Na Rynku Staromiejskim Haller był pozdrawiany przez torunian. Generał spędził nocleg w mieszkaniu rodziny Pawła Ossowskiego.

W niedzielę na Placu Teatralnym odbyła się defilada Związku Hallerczyków i zaprzyjaźnionych organizacji (starosta wydał zakaz przemarszu

[68]APB, UWP, sygn. 2016, k.15V (sprawozdanie prezydenta Torunia dla UWP z 5 X 1927).

[69]Aluzja do mostu na Wiśle, przez który 12 V 1926 r. oddziały wierne Józefowi Piłsudskiemu przeszły z Rembertowa do Warszawy, rozpoczynając zamach majowy.

[70]APB, UWP, sygn. 2016, k. 15–18.

[71]SP, nr 150 z 4 VII 1933, s. 1.

dla Związku Młodych Narodowców[72]). Po nabożeństwie procesyjnie wszyscy przeszli na obrady. Po uroczystym obiedzie Haller odwiedził swych byłych żołnierzy w lokalu „Wenecja", gdzie obserwował zawody sportowe Drużyn Błękitnych, przy czym zwycięzcom wręczał nagrody[73].

Ciekawe kulisy obrad odsłania raport policji państwowej. Stwierdzono, że zjazd był nieudany, gdyż liczono na przyjazd co najmniej 2000 hallerczyków i gości. Ponadto sprawozdawca napisał: „Przemówienie powitalne gen. Hallera wywołało wśród słuchaczy rozczarowanie, niektórzy działacze SN wypowiadali pogląd, że wystąpienia gen. Hallera wywierają raczej niekorzystny wpływ na legendę ≫armii błękitnej≪; przy czym jeden z nich, Tadeusz Czarnota-Bojarski z Wąbrzeźna, miał się wyrazić następująco: ≫Lepiej by zrobił [Haller – przyp. M.O.] gdyby przyjmował swoje delegacje w Gorzuchowie i nie występował na forum publicznym ze swoimi nielogicznymi przemówieniami≪"[74]. Świadczy to, że generał nie był dobrym oratorem.

Józef Haller częstymi wizytami w Toruniu podtrzymywał swój mit. Czekano na niego już w 1918 r., gdy wraz z „błękitną armią" miał przypłynąć do Gdańska, by przyłączyć to miasto do wolnej Polski. W Toruniu popularność generała wynikała przede wszystkim z faktu upatrywania w nim twórcy wojska polskiego we Francji oraz wyzwoliciela Pomorza Nadwiślańskiego. Miasto mogło poznać oczekiwanego tak długo gościa dopiero zimą 1920 r. Legendarnego bohatera podziwiali torunianie podczas lokalnych miejskich uroczystości w tymże roku. Największym dowodem uznania dla niego był tytuł honorowego obywatela miasta Torunia. Do 1935 r. zwolennikami Hallera byli narodowcy. Postanowili go wykorzystać w swojej polityce propagandowej. Zapraszali na lokalne uroczystości (na które generał przyjeżdżał), uczestniczyli w obchodach organizowanych przez hallerczyków. Sam „błękitny generał" był zwolennikiem chadecji, ale wobec jej słabości na arenie ogólnopolskiej przyjmował laury wręczane przez polityków prawicy. Charakterystyczne jest, że w prasie ZL-N, potem SN, sugerowano bliskie związki, a nawet przyjaźń Dmowskiego, Paderewskiego i Hallera. Z kolei „błękitny generał", wykorzystując popu-

[72]APT, Starostwo Grodzkie Toruń, sygn. 39 (sprawozdanie sytuacyjne za lipiec 1933 r.), k. 221-222.

[73]SP, nr 151 z 5 VII 1933, s. 2.

[74]APB, UWP, sygn. 2016, k. 109 (sprawozdanie UWP dla MSW z 7 VII 1933).

larność w Toruniu oraz na całym Pomorzu, wznowił po śmierci marszałka Piłsudskiego działalność polityczną na szeroką skalę. Często odwoływał się do przeszłości, budując na niej swoją popularność. Ponadto w publicznych przemówieniach przestrzegał przed zagrożeniem ze strony Niemiec. Te słowa stały się prorocze latem 1939 r., wzmacniając jego legendę. Warto wspomnieć, że w Toruniu hallerczyk, Izydor Modelski, wydał biografię Józefa Hallera[75].

Na podstawie prasy i materiałów archiwalnych można stwierdzić, że Józef Haller był popularny wśród dzieci, młodzieży, kombatantów i ogółu społeczeństwa toruńskiego. Przez częste wizyty służbowe i prywatne generał umacniał i potwierdzał swoją legendę. Choć podróżował po całej Polsce, Toruń był dla niego miastem szczególnym. Tutaj był dobrze przyjmowany, tutaj dobrze się czuł. Nie bez znaczenia był fakt, że Józef Piłsudski wyznaczył właśnie jego jako dowódcę wojsk przejmujących Pomorze. Ten przydział stał się przepustką do popularności w tej dzielnicy (taki precedens nie nastąpił na Górnym Śląsku w wypadku gen. Stanisława Szeptyckiego). Ponadto były dowódca Frontu Pomorskiego miał tutaj dobrą „prasę”. Krytykowały generała jedynie „Głos Robotnika” (zwłaszcza w 1922 r.[76]) i gazety sanacyjne. Nieco prowincjonalne położenie Torunia niejako umacniało jego więź z Józefem Hallerem. Był on jedynym (oprócz ministra Leona Janty-Połczyńskiego) znanym także na „warszawskich salonach” politykiem, który tak często składał swoje wizyty w stolicy Pomorza.

General Józef Haller's Relations with Toruń between 1920 and 1939

The article focuses on General Józef Haller's relations with Toruń between 1920 and 1939. After the end of World War I, Haller and its Polish Army were expected at Pomerania. They were supposed to arrive from France to Gdańsk to annex the town together with the whole district to the Polish Republic. However, this did not happen and Toruń was waiting for Haller till January 1920, when he reached the town taken over by the Polish Army as the Commander of

[75] I. Modelski, *Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną*, Toruń 1936, ss. 136.

[76] GR, nr 252 z 1 XI 1922, nr 255 z 9 XI 1922, nr 264 z 16 XI 1922.

the Pomeranian Front. The town was so grateful that on the first anniversary of the return to Poland, the General became an honorary citizen of the town. Since than, his links with Toruń became stronger. He carried out inspections in Toruń (was the General Inspector of Artillery), attended scout conferences (as the Chairman of the Polish Scouting Association) and Red Cross meetings (as the Chairman of Polish Red Cross). Toruń was the second town after Poznań where Haller tried to create the resistance to the organizers of the May coup d'état.

Józef Haller was very popular in Toruń, which was a result of his historical successes in the period of 1914–1920. His achievements were promoted by the Toruń press writing (imprecisely) that Haller was the main organizer of the Polish Army in France, the liberator of Pomerania and the defender of Warsaw against Bolshevik invasion. His unique (in whole Pomerania) monument was in Toruń. Haller was also a patron of the scouting teams. On March 19th, the right wing and the Association of Haller's Soldiers organised Józef Haller's name day in contrast to Piłsudzki's name day. In numerous speeches, the 'Blue General' emphasized the danger from the German side. Frequent visits to the town contributed to his popularity and the fact that his 20–year–old links to Toruń were considered legendary and changed into a myth.

Die Beziehungen des Generals Józef Haller zu Thorn in den Jahren 1920–1939

Gegenstand dieses Aufsatzes sind die Beziehungen des Generals Józef Haller zu Thorn in den Jahren 1920–1939. Nach dem Ende des Ersten Weltkriegs erwartete man Haller, mit seiner Armee aus Frankreich kommend, bei Danzig, um dieses mit seinem Umland an die Rzeczpospolita Polen anzuschließen. Dieses Vorhaben scheiterte jedoch, und Thorn mußte bis zum Januar 1920 warten, als Haller als Befehlshaber der Pommerschen Front in der vom polnischen Militär eingenommenen Stadt eintraf. Die Dankbarkeit in Thorn war so groß, daß der General am ersten Jahrestag der Rückkehr der Stadt nach Polen Ehrenbürger Thorns wurde. In der Folgezeit wurden Hallers Beziehungen zu Thorn immer enger: Er kam als Generalinspekteur der Artillerie zu Inspektionen nach Thorn, als Präsident des Polnischen Pfadfinderverbandes zu Pfadfinder–Konferenzen und als Vorsitzender des Polnischen Roten Kreuzes zu Sitzungen des Roten Kreuzes. Neben Posen versuchte Haller, auch in Thorn Widerstand gegen die Initiatoren des Maistaatsstreichs zu mobilisieren.

Józef Haller erfreute sich in Thorn einer sehr großen Popularität, die vor allem auf seinen historischen Verdiensten in den Jahren 1914–1920 basierte. Die

Thorner Presse unterstrich diese Leistungen, indem sie Haller als Organisator der Polnischen Armee in Frankreich, als Befreier Pommerns und Verteidiger Warschaus gegen den bolschewistischen Ansturm feierte. In Thorn wurde das einzige Denkmal des Generals in Pommern errichtet, und man übertrug ihm das Patronat über die Pfadfinder. Am 19. März begingen die rechten politische Kräfte und der Haller–Verband den Namenstag Józef Hallers und ersetzten damit den Namenstag Piłsudskis. In zahlreichen Ansprachen hob der „blaue General" die Bedrohung Polens durch Deutschland hervor. Hallers Popularität stieg mit der Zahl der Besuche in Thorn sukzessive an und verwandelte sich schließlich in einen Mythos.